

## Wycieczka nr 68

### KUMÓW PLEBAŃSKI – SIELEC – LEŚNIOWICE – HORODYSKO – WOJSŁAWICE – HUTA – KUMÓW PLEBAŃSKI (21-22.07.2018)

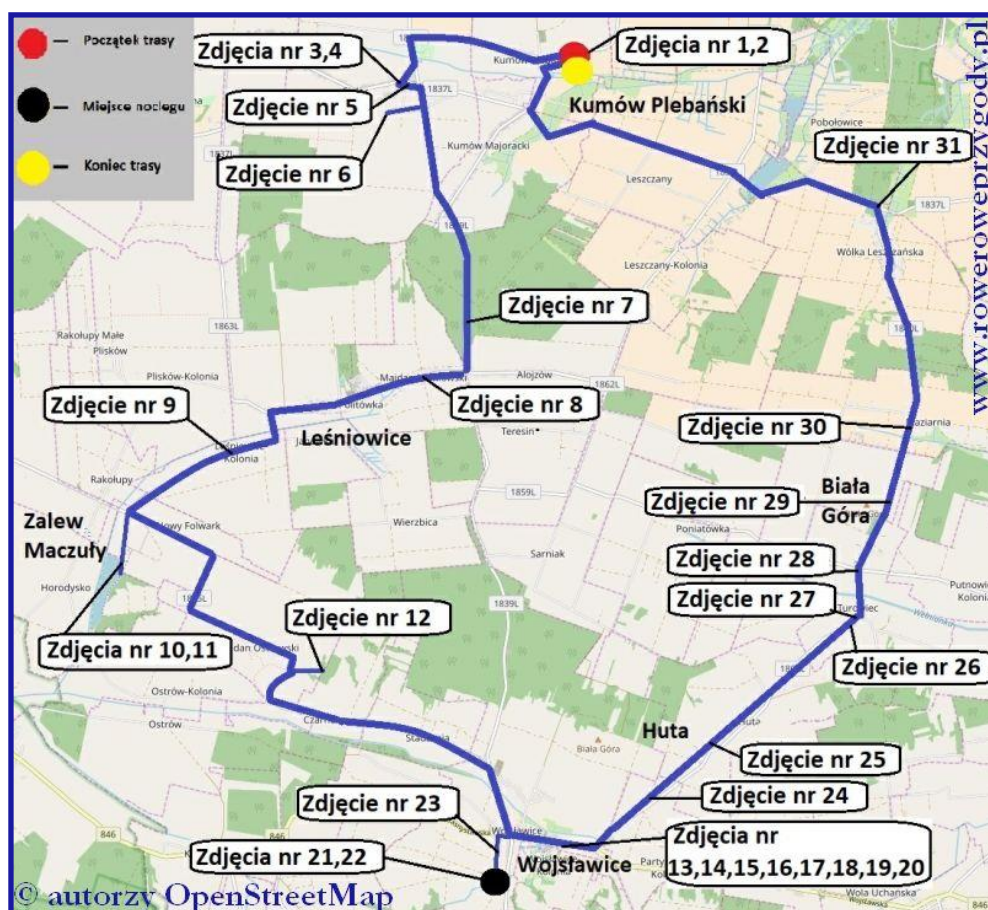
**Region:** województwo lubelskie: tereny gminy Leśniowice i Wojsławice

**Dystans:** ok. 56 km (1-szy dzień: 32 km, 2-gi dzień: 24 km)

**Rodzaj wycieczki:** rowerowa

**Stopień trudności:** niski, momentami średni

**Minimalny wiek uczestnika:** 10 lat



*Fragment mapy przedstawionej powyżej, pochodzi z systemu map internetowych OpenStreetMap (źródło: <http://openstreetmap.org/>). W/w mapa została dołączona do Opisu na warunkach licencji [Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 2.0](#) (CC-BY-SA 2.0). Legenda i trasa wycieczki została wprowadzona przez autora w/w Opisu.*

## Dzień 1-szy (21 lipiec 2018 r).

Witam serdecznie na kolejnej, dwudniowej wycieczce rowerowej, podczas której odwiedzimy tym razem okolice **Leśniowic i Wojsławic**. Tereny oddalone od doliny rzeki Bug, ale nie mniej urokliwe, posiadające swój niepowtarzalny charakter.

Wycieczkę zaczniemy od miejscowości **Kumów Plebański**, wsi oddalonej od Chełma o ok. 18 km na południe. Samochód możemy pozostawić jak to już praktykowałem wcześniej,



na parkingu przy kościele pw. Nawiedzenia NMP. Przy okazji warto rzucić okiem na tę zabytkową świątynię, zbudowaną w latach 1821-1826 r. w stylu klasycystycznym (zdjęcie nr 1).

**Zdjęcie nr 1** - Widoczny w oddali kościół pw. Nawiedzenia NMP w Kumowie Plebańskim, zbudowany na pocz. XIX wieku.

Po wypakowaniu rowerów ruszamy w dalszą drogę w poszukiwaniu kolejnej atrakcji tj. zabytkowego młyna. Niestety młyn od kilkadziesiąt lat znajduje się w rękach prywatnych i funkcjonuje jako budynek gospodarczy na prywatnym terenie. Szkoda, że nie jest dobrze widoczny z szosy. Następną atrakcją, którą warto zobaczyć w **Kumowie Plebańskim** jest zabytkowa kaplica rodziny **Rzewuskich**, dawnych właścicieli Kumowa, zbudowana na przełomie XVIII i XIX wieku (zdjęcie nr 2). W



tej kaplicy, znajdującej się na cmentarzu w **Kumowie** pochowany jest Wacław Rzewuski, zmarły w 1779 r. – Hetman Wielki Koronny. Zwiedziwszy kaplicę wracamy w kierunku kościoła i po dotarciu do skrzyżowania dróg, skręcamy w prawą stronę w kierunku miejscowości **Sielec**. Po około 2 kilometrach jazdy po drodze z lekko popękaną warstwą asfaltu, docieramy do większej szosy, prowadzącej z Chełma do Wojsławic. Na niej skręcamy w lewą stronę i zmierzamy w kierunku Sielca, gdzie czeka na nas kilka atrakcji. Jedną z nich jest **kapliczka Św. Anny**, zwana również **Kapliczką na Wodzie (zdjęcia nr 3,4)**. Znajduje się on po prawej stronie szosy, w odległości kilkuset metrów. Kieruje do niej oznaczony drogowskaz. Jak możemy przeczytać na tablicy informacyjnej obok kapliczki, kult św. Anny trwa w Sielcu około 500 lat. Obecna kapliczka została zbudowana na początku XX wieku, jak podają różne źródła internetowe, woda spod kapliczki pomogła ludziom w wyleczeniu wielu chorób. Co ciekawe przy kapliczce modlą się zarówno katolicy i prawosławni. Na przestrzeni wieków miejsce to było celem pielgrzymek i wędrówek ludzi nawet z dalekich miejscowości. Niewątpliwie warto odwiedzić to ciekawe miejsce, otoczone dookoła łąkami, co dodaje tylko uroku temu miejscu.



**Zdjęcie nr 3** - Miejsce 500-letniego kultu wierzących – kapliczka św. Anny w Sielcu.



**Zdjęcie nr 4** - Wnętrze kapliczki św. Anny w Sielcu, zwanej również kapliczką na „wodzie”.

Wracając do głównej szosy, warto jeszcze udać się do dawnego, opuszczonego obecnie cmentarza prawosławnego, pochodzącego z drugiej połowy XIX wieku. Na jego terenie zobaczymy również ruiny dawnej kaplicy, na terenie której zostali pochowani powstańcy styczniowi, polegli w bitwie pod Kumowem w lutym 1864 r. (**zdjęcie nr 5**).



Jak widać na zdjęciu, cmentarzyk jest mocno zarosnięty i dosyć zaniedbany. A szkoda, bo to jednak zabytek i co najważniejsze miejsce pochówku ludzi, którzy należeli do innego kościoła. Wracamy do głównej szosy i dalej podążamy szosą w kierunku **Leśniowic**.

**Zdjęcie nr 5** - Dawny, mocno zaniedbany cmentarzyk prawosławny w Sielcu.

Po przejechaniu niezbyt długiego odcinka, zobaczymy po prawej stronie tablicę informującą nas, że w niewielkiej odległości od drogi znajduje się kolejna atrakcja dzisiejszego dnia tj. pomnik przyrody - **dąb Zygmunt (zdjęcie nr 6)**. Przypomnę, że znajdujemy się teraz w miejscowości **Kumów Majoracki**. Przy dębie umieszczono tablicę informacyjną, przedstawiającą legendę związaną z tym drzewem. Możemy się z niej dowiedzieć, iż nazwa dębu pochodzi od imienia króla Zygmunta Jagiellończyka a sam



**Zdjęcie nr 6** - Pomnik przyrody – dąb Zygmunt we wsi Kumów Majoracki.

dąb jest dębem szypułkowym, posiadającym ok. 330 cm obwodu.

Wracamy z powrotem na szosę i dalej poruszamy się wygodną drogą asfaltową w kierunku **Leśniowic** w poszukiwaniu parkingu turystycznego, który według naszej mapy powinien znajdować się z lewej strony szosy. Wspominam o tym specjalnie, gdyż od momentu opuszczenia **Kumowa Plebańskiego** nie posilaliśmy się jeszcze, stąd trochę i dokuczał nam głodek. a na tym parkingu postanowiliśmy chwilę odpocząć i coś przekąsić. Być może ktoś, kto zechce naszą trasę powtórzyć, też może sobie w tym miejscu zaplanować posiłek. Po wjechaniu w tereny leśne, konieczne jest przejechanie ok. 2-3 kilometrów i po lewej stronie ukazuje się nam długo oczekiwane miejsce postoju (**zdjęcie nr 7**).



Miejsce odpoczynku – parking okazał się całkiem przyjemnym miejscem. Jak widać na zdjęciu, nawet turyści lub kierowcy mogą skorzystać z zadaszanej wiaty, w przypadku deszczu. Dodam, że na terenie parkingu znajduje się również kibelek.

**Zdjęcie nr 7** – Parking leśny przy głównej szosie w okolicy wsi Majdan Leśniowski.



Po zjedzeniu śniadania i opuszczeniu przyjemnego parkingu leśnego, podążamy jeszcze niewielki odcinek główną szosą i po dotarciu do skrzyżowania, udajemy się w prawą stronę w kierunku wsi **Majdan Leśniowski**. Wieś nie wyróżnia się niczym szczególnym, jednakże znajduje się kościół parafialny należący do wspólnoty religijnej zwanej kościołem polskokatolickim (**zdjęcie nr 8**). Przyznam się, że pierwszy raz usłyszałem o tym kościele, trochę się zainteresowałem. Poniżej krótki opis tej organizacji religijnej, zaczerpnięty ze źródeł internetowych

**Zdjęcie nr 8** – Kościół polskokatolicki pw. Narodzenia NMP w Majdanie Leśniowskim.

**Kościół polskokatolicki** – w XIX wieku wielu Polaków wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu pracy i środków do życia. Pracowali bardzo ciężko, w wielu przypadkach nie znali jęz. angielskiego, chodzili na msze do kościołów rzymskokatolickich, gdzie msza odprawiana była w języku łacińskim a pieśni śpiewano po angielsku. Stąd w większych skupiskach Polacy zaczęli upominać się o własne parafie i polskich księży proboszczów. Z tego też powodu często dochodziło do konfliktów między polskimi emigrantami a miejscowymi biskupami. Dlatego też w 1897 r. powstała w Scranton w Nowej Pensylwanii niezależna parafia na czele z polskim proboszczem ks. Franciszkiem Hodurem. W następnym okresie doszło do zerwania wspólnoty kościelnej z biskupem i Stolicą Apostolską. Powstała nowa społeczność wyznaniowa: **Polski Narodowy Kościół Katolicki w USA**. Ks. Hodur otrzymał w 1907 r. święcenia biskupie w holenderskim Utrechcie. Udzielił ich biskup starokatolicki. W ten sposób kościół wszedł do grupy kościołów starokatolickich, **które nie uznają dogmatów o prymacie i niemyślności papieża oraz dogmatów o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu Maryi**.

Kościół polskokatolicki wyłonił się z Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. W latach 20-tych XX wieku przedstawiciele PNKK rozpoczęli działalność w Polsce. Jednak w czasie istnienia II Rzeczypospolitej nigdy nie doszło do rejestracji Kościoła przez władze państwowe. Warto jednak wspomnieć, iż pomimo nietolerancji w lipcu 1993 r. PNKK liczył ok. 100.000 wiernych.

W czasie II Wojny Światowej kościół ten poniósł ogromne straty a jego struktury zostały prawie całkowicie rozbite. Swoją działalność wznowił w marcu 1945 r. a 1 lutego 1946 r. został prawnie uznany przez ówczesne władze jako publiczno-prawny związek religijny. Jak czytamy na stronie [eszkola.pl](http://eszkola.pl) (link na końcu Opisu), władze komunistyczne nieprzychylnym okiem patrzyły na kościół kierowany przez obywatela USA – biskupa Józefa Padewskiego. Biskupi bardzo często byli prześladowani, wielu duchownych skazano na śmierć. Jednakże znaleźli się i tacy księża, którzy poparli władze PRL. To właśnie oni utworzyli w 1951 r. **Kościół Polskokatolicki**. W ten sposób władze państwowe przejęły kontrolę nad nowym odłamek wyznaniowym w Polsce. Ze względu na fakt, że działalność organizacyjna Kościoła Polskokatolickiego była w dużej mierze finansowana przez władze komunistyczne, które również zajmowały się mianowaniem biskupów, po 1989 r. polskokatolicki byli wytykani przez społeczeństwo. Tyle historii. Obecnie kościół polskokatolicki liczy ponad 20 tysięcy wiernych. Najwyższą władzą jest **Synod**, w którego skład wchodzi biskupi, księża a także świeccy reprezentanci poszczególnych parafii. Synod zbiera się co 5 lat. Kościół podzielony jest na 3 diecezje, łącznie posiada 74 parafie. Różnice pomiędzy kościołem polskokatolickim a rzymskokatolickim dotyczy m.in. celibatu. Celibat księży kościoła pk. nie obowiązuje. Tak jak pisałem wcześniej, księża kościoła pk. nie uznają papieża. Spowiedź indywidualną zamieniono na nabożeństwa pokutne, choć pozostawiono możliwość spowiedzi indywidualnej. Różnice występują również w różnej interpretacji sakramentów świętych np. Sakramentu Małżeństwa (**źródła tekstu na końcu Opisu**).

Opuszczamy wieś **Majdan Leśniowski** i po krótkiej jeździe wjeżdżamy do kolejnej miejscowości tj. **Leśniowic**. Duża miejscowość gminna, gdzie znajduje się ładnie zaaranżowany plac, skwer przed Urzędem Gminy. Jeśli chodzi o atrakcje, znajdujące się w tej wsi, nie ma ich za dużo. Ja przynajmniej o nich nic nie wiem. Tak więc chwilę posiedzieliśmy na ozdobnym skwerku i pojechaliśmy w dalszą drogę w kierunku miejscowości **Rakołupy**. W pewnym momencie dojedziemy do rozjazdu dróg, na którym skręcamy w lewą stronę, zresztą zgodnie oznaczeniami żółtego szlaku rowerowego. Jadąc możemy podziwiać ładny krajobraz, lekko pagórkowaty, gdzie dominują tereny rolnicze z porzrzucanymi w różnych miejscach zakrzaczami (**zdjęcie nr 9**).



**Zdjęcie nr 9** – Ładny, nizinny krajobraz w okolicy Leśniowic Kolonii.

Mijamy wieś **Leśniowice Kolonię**, dalej podążając pośród otwartych terenów. Jazda bardzo przyjemna, dobra nawierzchnia drogi, teren po lewej stronie lekko wzniesiony, po prawej natomiast lekko obniżony, odkryty. Tylko co jakiś czas mijamy przydrożne drzewo np. klon, jabłoń itd. W pewnym momencie dojedziemy do skrzyżowania dróg, na którym skręcamy w lewą stronę w kierunku wsi **Nowy Folwark**, by za chwilę skręcić w kierunku naszej kolejnej atrakcji tj. do **kompleksu rekreacyjnego Maczuly** we wsi **Horodysko**. Miejsce, gdzie

zarówno wędkarze jak i pozostali mieszkańcy czy turyści mogą spędzić kilka godzin np. korzystając z tutejszego kąpieliska (**zdjęcie nr 10**).



W czasie kiedy zwiedzaliśmy to miejsce odbywał się lokalny festyn, dlatego też było dookoła dużo ludzi. Nie mniej jednak udało nam się zwiedzić ten kompleks. Na jego terenie znajdują się oprócz wspomnianego kąpieliska, również miejsce na ognisko, szereg wiat grillowych, a także wieża widokowa, z której

**Zdjęcie nr 10** – Plaża i kąpielisko na zbiorniku wodnym Maczuly we wsi Horodysko.

rozciąga się ładny widok na najbliższy krajobraz (**zdjęcie nr 11**). Dodam, iż cała infrastruktura turystyczna, wszystkie budynki powstały dzięki funduszom europejskim, które umożliwiają rozwój turystyki na terenach przygranicznych. Z pewnością lokalni mieszkańcy bardzo na tym korzystają.



**Zdjęcie nr 11** – Taras widokowy nad zbiornikiem Maczuly we wsi Horodysko.

Po krótkim pobycie nad zbiornikiem w **Horodysku**, gdzie oczywiście nie omieszkaliśmy z Kacprem skorzystać z lokalnej gastronomii, udaliśmy się w dalszą drogę. Aby kontynuować, musimy się wrócić do wsi **Nowy Folwark** i podążyć dalej skręcając na drodze w prawą stronę. Mijamy wieś i dalej podążamy pośród ładnych widoków na pobliskie łąki. Po przejechaniu krótkiego odcinka, skręcamy po łuku w prawą stronę i przed nami dosyć stromy



podjazd, mając po obu stronach otwarte tereny rolnicze. Po pokonaniu podjazdu skręcamy następnie w lewą stronę i wjeżdżamy do wsi **Majdan Ostrowski**, przez którą przejeżdżamy bardzo szybko, gdyż droga jest płaska i wygodna do jazdy rowerem. Przed nami kolejna atrakcja tzw. **Psia Górka**. Jest to pobliskie wzniesienie, z którego roztacza się bardzo ładny widok (**zdjęcie nr 12**).



Ale żeby ten widok zobaczyć, trzeba się niestety lekko zmęczyć, gdyż podjazd do niej jest bardzo stromy. Ale co można się domyśleć, droga powrotna jest wyśmienita, gdyż z kolei zjeżdżamy z góry. Apeluję o szczególne zachowanie ostrożności i używanie od czasu do

**Zdjęcie nr 12** – Miejsce zwane Psią Górką, znaczne wzniesienie w okolicy Majdanu Ostrowskiego.

czasu hamulca, gdyż zjazd jest naprawdę stromy i w razie pojawienia się przeszkody na drodze, nie będziemy w stanie skutecznie wyhamować. Ponownie wróciliśmy do rozjazdu dróg, na którym skręcamy w lewą stronę w kierunku **Wojśławic**. Przed nami również kolejny zjazd, ale tutaj jeszcze raz ostrzegam, przed nadmiernym rozpędzaniem się, gdyż na drodze znajduje się luźny piasek, przez co może spowodować upadek. Podążając początkowo przez tereny leśne, mijamy wieś **Czarnołozy**, gdzie również możemy zobaczyć ładną panoramę po prawej stronie i powoli wjeżdżamy do miejscowości **Wojśławice**, gdzie trochę spędzimy czasu, gdyż tutaj zaplanowaliśmy nocleg.

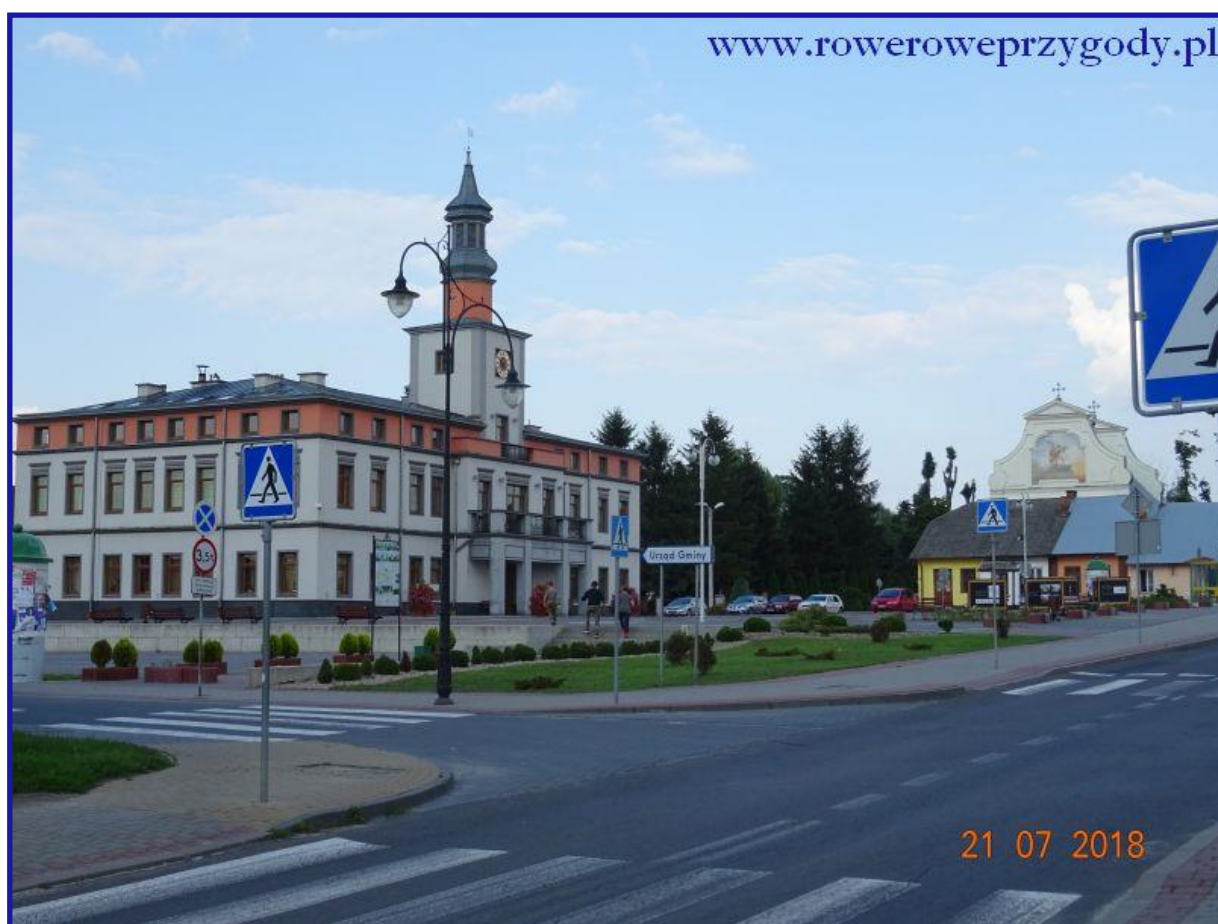
Starym zwyczajem przedstawię krótki opis zabytków, które można zobaczyć w tej ciekawej miejscowości.



***Wojśławice** - najstarsze wzmianki o wsi Wojśławice pochodzą z początku XV wieku, kiedy to w 1404 r. nazwa miejscowości pojawia się w albumach trzech studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Nazwa miejscowości pochodzi od męskiego imienia Wojśław, które cieszyło się w średniowiecznej Polsce dużą popularnością. W 1440 r. Wojśławice stały się miastem, jednakże nie zachował się akt lokacyjny miasta, który*

został zniszczony podczas najazdu tatarskiego w 1490 r. Na przestrzeni wieków Wojsławice wielokrotnie zmieniały właścicieli. Podczas **pierwszego rozbioru Polski** zostały włączone do Austrii. Po korekcie granic z 1775 r. miejscowość wróciła do Polski, by podczas **trzeciego rozbioru Polski**, miejscowość ponownie wróciła do Austrii. W 1815 r. po Kongresie Wiedeńskim Wojsławice zostały włączone do Rosji. W 1918 r. na mocy traktatu brzeskiego ziemia chełmska (razem z Wojsławicami) została przydzielona powstającemu państwu ukraińskiemu. Ważną datą dla miejscowości był rok 1869, kiedy to Wojsławice i kilka innych miasteczek Lubelszczyzny np. Grabowiec, Skierbieszów tracą prawa miejskie. Obecnie miejscowość liczy około 1290 mieszkańców (stan na 2014 r.).

W centrum Wojsławic znajduje się czworokątny rynek. Zabudowany jest budynkami drewnianymi i murowanymi. We wsi został zachowany dawny układ urbanistyczny, w którym rynek spełnia funkcje handlowe i usługowe. Został wyłożony kostką i umieszczono na nim elementy dekoracyjne i użytkowe np. kwietniki, ławki, tablice informacyjne. Na rynku znajduje się również **Ratusz – Urząd Gminy**, stanowiący wizytówkę gminy (**zdjęcie nr 13**).



**Zdjęcie nr 13 – Wizytówka gminy Wojsławice- Rynek i budynek Urzędu Gminy (z prawej strony widoczny w oddali Kościół pw. św. Michała Archanioła w Wojsławicach.**

*Jak wypowiedział się jeden z urzędników Urzędu Gminy Wojsławice, relacjonujący proces budowy budynku dla lokalnej prasy chełmskiej – „...budowa Ratusza to nawiązanie do chlubnej historii Wojsławic. W tym miejscu jak wynika z dokumentów i badań archeologicznych, zawsze stał ratusz. Staraliśmy się, żeby obecny, swym wyglądem nawiązywał do budowli poprzednich..” I rzeczywiście*

*kiedy pierwszy raz ujrzałem wojsławicki ratusz oniemiałem na jego widok. Wiele dzisiejszych miast nie może poszczycić się podobnym budynkiem o tak ładnym wyglądzie (zdjęcie nr 14). Przeglądając źródła internetowe na temat Wojsławic, spotkałem się z opinią, że miejscowość była miejscowością wielokulturową. I rzeczywiście główne zabytki dawnego miasteczka, to głównie budowle sakralne, należące do różnych wyznań. Poniżej przedstawię bardzo skrótowo wspomniane powyżej zabytki.*



**Zdjęcie nr 14 – Frontowa część Urzędu Gminy w Wojsławicach.**

***Kościół pw. św. Michała Archanioła** – obecny murowany kościół wybudowany został na przełomie XVI i XVII wieku w stylu renesansu lubelskiego na miejscu, zniszczonej drewnianej świątyni (zdjęcie nr 15). Fundatorem był ówczesny właściciel Wojsławic, Mikołaj Zaklika-Czyżowski. Świątynia na przestrzeni lat kilkakrotnie ulegała zniszczeniom a obecny wygląd kościoła pochodzi z 1924 r., kiedy*



*to przeszedł gruntowną renowację.*

*W jednonawowej budowli znajduje się pięć ołtarzy, przy których możemy zobaczyć cenne zabytkowe obrazy i figury np. znajdująca się w ołtarzu głównym, figura Chrystusa ukrzyżowanego z XVII wieku czy też umieszczony w prawym ołtarzu bocznym, obraz św. Trójcy z XVII*

**Zdjęcie nr 15 – Zabytkowy kościół pw. św. Michała Archanioła w Wojsławicach.**

*wieku. W kościele zachowała się część dawnego wyposażenia np. liczące ponad 300 lat organy 10-głosowe. Obok kościoła znajduje się murowana dzwonnica z 1750 r. Była ona wielokrotnie*

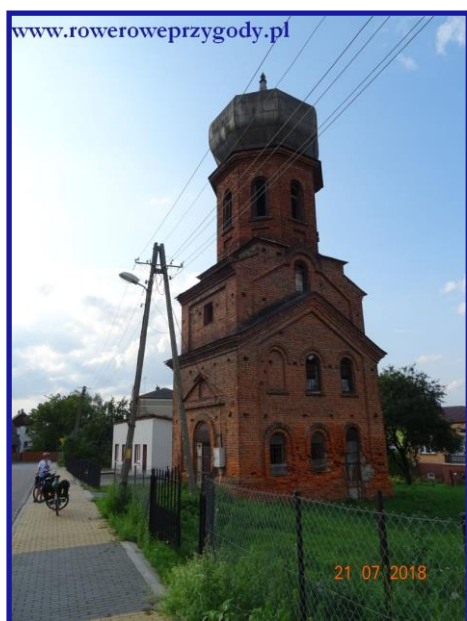
przebudowywana. Dzisiejszy wygląd dzwonnicy pochodzi z 1948 r. Obok kościoła znajduje się plebania z połowy XIX wieku, parterowa z kolumnowym gankiem od przodu.

**Cerkiew Kazańskiej Ikony Matki Bożej** - jak możemy przeczytać na tablicy informacyjnej, znajdującej się przy obecnej cerkwi, najstarsza cerkiew istniała już w XV wieku. Została zniszczona w czasie najazdu Tatarów w 1490 r. Obecny budynek wzniesiony został w latach 1771-1774 r. w stylu barokowym jako cerkiew unicka (**zdjęcie nr 16**). W 1874 r. po kasacie Unii cerkiew została przekształcona w świątynię prawosławną. Późną jesienią 1945 r. po wysiedleniu większości Ukraińców, całe



**Zdjęcie nr 16 – Zabytkowa cerkiew prawosławną w Wojsławicach.**

wyposażenie zostało wywiezione na dwóch ciężarówkach. W następnych latach nastąpił okres dewastacji cerkwi. Znajdował się w nim m.in. magazyn nawozów azotowych, a obok magazyn paliw, co doprowadziło w konsekwencji do zniszczenia cennych malowideł ściennych oraz skażenia terenu. Doprowadziło to do uschnięcia pięknego drzewostanu otaczającego świątynię. Na początku lat



dziewięćdziesiątych przystąpiono do remontu cerkwi, który dokonano w latach 2007 -2009 r. Odnowiono malowidła ścienne, do świątyni wróciły cztery ikony i kadzielnica, przechowane przez mieszkańców wsi. 18 lipca 2009 r. po raz pierwszy od 64 lat odprawiona została w cerkwi liturgia.

Obok budynku cerkwi znajduje się dzwonnica cerkiewna. Początkowo dzwonnica miała drewnianą konstrukcję i była częścią budynku cerkwi. Została rozebrana w 1841 r. Tuż przed pierwszą wojną światową wzniesiono istniejącą obecnie ceglana (**zdjęcie nr 17**). Po wysiedleniu wiernych i zamknięciu cerkwi, na parterze dzwonnicy funkcjonował przez jakiś czas sklep, a następnie przystanek PKS.

**Zdjęcie nr 17 – Zabytkowa dzwonnica przy cerkwi w Wojsławicach.**

***Synagoga w Wojsławicach - (zdjęcie nr 18)** – kolejny obiekt warty obejrzenia. Synagoga została zbudowana w latach 1890-1894 r. Podczas II Wojny Światowej hitlerowcy zdewastowali wojsławicką synagogę. Po 1944 r. budynek był wykorzystywany jako magazyn zbożowy. Murowany orientowany budynek wzniesiono na planie prostokąta. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku została wyremontowana i przeznaczona na bibliotekę miejską oraz salę konferencyjną. Z dawnego bogatego, drewnianego wyposażenia nic się nie zachowało. Na środku postawiono*



**Zdjęcie nr 18– Remontowana obecnie wojsławicka synagoga zwana Nową.**

*„bimę” – podwyższone miejsce w formie namiotu, altany z balustradą lub innej formie, wewnątrz której znajduje się stół do wykładania i czytania Tory – źródło Wikipedia.*

*Obecnie trwa remont elewacji zewnętrznej synagogi. Na zakończenie dodam, iż opisana przeze mnie synagoga nazywana jest również **nową synagogą**. Obok niej istniała również tzw. **Stara Synagoga**, zbudowana około 1780 r. Podczas II Wojny światowej Niemcy zdewastowali budynek, a po wojnie w latach siedemdziesiątych budynek rozebrano.*

*To tyle jeśli chodzi o zabytki Wojsławic. Zapewne to nie wszystkie, ale sądzę, że te przedstawione powyżej z całą pewnością warto zobaczyć. Dodam, iż one wszystkie znajdują się w niewielkich odległościach od siebie (źródła tekstu na końcu Opisu).*

Przybywszy do Wojsławic, dowiedzieliśmy się, że akurat trwa lokalne święto kulturalne tzw. **Dni Jakuba Wędrowicza**. Główne miejsce imprezy zaplanowano nad brzegiem wojsławickiego akwenu wodnego, gdzie akurat trafiliśmy na pokazy artystyczne lokalnych i nie tylko, wokalistów i tancerzy, którzy prezentowali swoje umiejętności przed publicznością (**zdjęcie nr 19**). Korzystając z okazji, przez około 1 godzinę podziwialiśmy razem z Kacprem występy, delektując się zamówionym w przewoźnym barze smacznym bigosem i swoją kielbaską z grilla.

Poniżej symboliczny opis, przedstawiający to ważne dla lokalnej społeczności wydarzenie kulturalne.



Zdjęcie nr 19– Festyn w Wojsławicach – jedno z wydarzeń wchodzących w skład tzw. Dni Jakuba Wędrowycza.



Wojsławic, stała się inspiracją do

Zdjęcie nr 20– Rzeźba przedstawiająca Jakuba Wędrowycza,

*Dni Jakuba Wędrowycza w Wojsławicach – impreza organizowana m.in. przez Lubelskie Stowarzyszenie Fantastyki Cytadela Syriusza, wakacyjny Konwent twórczości Andrzeja Pilipiuka.*

*Jakub Wędrowycz to główny bohater opowiadań Andrzeja Pilipiuka. Mimo lat na karku nie stroni od alkoholu, który zarówno spożywa i to w niemałych ilościach jak i sam produkuje. Poza tym jest wiejskim egzorcystą i na porządku dziennym jest u niego walka duchami, wampirami czy utopcami. Mieszkańców odstrasza wyglądem, zapachem i zachowaniem. Często jest chamski, cwany i arogancki. Z racji swojego zachowania często wchodzi w konflikt z przedstawicielami władzy (zdjęcie nr 20).*

*Ta właśnie postać literacka, zamieszkująca okolice*

znajdująca się w pobliżu Wojsławic.

organizowania corocznie tzw. **Dni Wędrowcyza** w Wojsławicach. W roku 2018 miały już miejsce XIII Dni Wędrowcyza, odbywające się w dniach 20-22.07.2018 r.

W programie imprezy (link na końcu Opisu) oprócz różnego rodzaju Konkursów, pokazów artystycznych, prezentacji, gdzie udział jest bezpłatny, organizatorzy zaplanowali również szereg imprez zamkniętych np. paneli dyskusyjnych z autorami A. Pilipiukiem czy J. Komudą, gdzie obowiązuje pełna akredytacja. Nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić do udziału w przyszłorocznych Dniach Wędrowcyza do Wojsławic, gdzie z pewnością nie zabraknie dobrej zabawy (**źródła tekstu na końcu Opisu**).

Wieczorem udaliśmy się do zlokalizowanego na ulicy Grabowieckiej 113 gospodarstwa agroturystycznego „**Agro-Pszczola**”, gdzie przenocowaliśmy. W swoich opisach staram się zbytnio nie ubarwiać napotkanych atrakcji czy ciekawostek, ale tym razem muszę pochwalić gospodarza w/w gospodarstwa, gdyż p. Jerzy Luty bez wątpienia jest osobą godną polecenia i bardzo zaangażowaną w propagowaniu konsumpcji miodu jak i wypoczynku blisko natury.

Miejsce gdzie nocowaliśmy (zresztą namiot został rozbity blisko uli) (**zdjęcia nr 21,22**) można śmiało polecić co zresztą czynię poniżej.

Jeśli ktoś miałby ochotę przenocować w okolicy Wojsławic, zapraszam do „**Agro-Pszczoly**” – link umieszczam tutaj: <http://www.lodr.konskowska.pl/agrotur/oferta118>.

Oprócz degustacji różnych gatunków miodów, można także zapoznać się ze wszystkimi pracami



**Zdjęcie nr 21– Gospodarstwo agroturystyczne „Agro-Pszczola” w Wojsławicach.**

pasiecznymi ale co według mnie jest niewątpliwie największą atrakcją tego miejsca, to posłuchanie p. Jurka, który bardzo ciekawie potrafi opowiadać. Przy okazji dodam, iż ten lokalny pasjonat, jakim jest niewątpliwie p. Jerzy, ma on kilka ciekawych pomysłów, które

właśnie realizuje. Zamierza m.in. wprowadzić w swoim gospodarstwie **apiterapię**, czyli



leczenie miodem w różnych formach (np. przez wdychanie). Posiada ok. 60 uli, ale także opiekuje się kilkoma konikami, które m.in. zimą są używane do kuligów. Przy okazji gorąco pozdrawiam p. Jurka wraz z całą rodziną i życzę wszelkiej pomyślności. Aby tak dalej.

**Zdjęcie nr 22**– Kilka z ponad 60-ciu uli, znajdujących się na terenie gospodarstwa agroturystycznego „Agro-Pszczola” w Wojsławicach.



## Dzień 2-gi (22 lipiec 2018 r).

Opuszczamy to przyjemne miejsce, jakim jest gospodarstwo „Agro-Pszczoła”. Rozpoczynamy drugi dzień wycieczki. Podążając w kierunku centrum Wojsławic, w odległości kilkaset metrów od gospodarstwa „Agro-Pszczoła”, spotkamy tabliczkę informacyjną z napisem

### „Mamczyna Góra”.

Miejsce to znajduje się po prawej stronie drogi, około 100 metrów od niej. Jest to pagórkowate wzniesienie, gdzie ponoć jak mówi legenda wieki temu odbył się turniej rycerski, na cześć matki jednego z ówczesnych książąt (zdjęcie nr 23).



Zdjęcie nr 23– „Mamczyna Góra” lokalne wzniesienie w okolicy Wojsławic.

Żegnamy **Wojsławice** i dalej podążamy początkowo niebieskim szlakiem rowerowym, by na najbliższym rozjeździe skrócić w lewą stronę w kierunku miejscowości **Turowiec**, który



oddalony jest o ok. 7 kilometrów. Jak z pewnością zauważymy, przed nami dość stromy podjazd, ale nagrodą na szczycie będzie piękny widok, który nam się ukaże, po odwróceniu się w kierunku położonych poniżej **Wojsławic** (zdjęcie nr 24).

Zdjęcie nr 24– Piękny widok na dolinę wojsławicką, od strony wsi Huta.

Jadąc dalej pośród łąk i pól, wjeżdżamy do kolejnej wsi tj. **Huty**. Wieś długa, ciągnąca się, w której po prawej stronie na niewielkim wzniesieniu znajduje się pomnik z 1995 r. upamiętniający ofiary pacyfikacji, dokonanej przez NKWD i UB w dniach 10-11 czerwca 1945 r. podczas której zginęło kilku mieszkańców Huty oraz jedenastu żołnierzy **Narodowych Sił Zbrojnych (zdjęcie nr 25)**. Zmierzając w kierunku Turowca, nie sposób wspomnieć, iż widoki, które nam towarzyszą są naprawdę urocze i z pewnością na długo pozostaną w pamięci. dodatkowym atutem jest to, że oprócz trochę męczących podjazdów, mamy też zjazdy, co sprawia niewątpliwą frajdę.



**Zdjęcie nr 25**– Pomnik we wsi Huta k/Wojślawic, poświęcony ofiarom NKWD i UB z 10 i 11 czerwca 1945 r.

Przed nami **Turowiec**, niczym nie wyróżniająca się wieś, gdzie większość zabudowań



znajduje się przy głównej drodze. Chociaż znajdują się w nim dwa kościoły tj. rzymskokatolicki **kościół św. Barbary**, zbudowany w 1832 r. początkowo jako świątynia unicka (**zdjęcie nr 26**). Od 1919 r. jest to kościół rzymskokatolicki, zbudowany w stylu klasycystycznym

**Zdjęcie nr 26**– Klasycystyczny kościół pw. św. Barbary w Turowcu z 1832 r.

Drugą świątynią, należącą do znanego nam już kościoła polskokatolickiego jest oddalony o około 200-300 metrów od kościoła pw. św. Barbary, **kościół pw. św. Wawrzyńca (zdjęcie nr 27)**. Rozmawiając z jednym z mieszkańców Turowca, dowiedzieliśmy się, iż obecnie tutejsza parafia polskokatolicka jest bardzo nieliczna i zaledwie przysłowiowa garstka osób uczestniczy w liturgiach.



**Zdjęcie nr 27–** Parafialny kościółek polskokatolicki pw. św. Wawrzyńca w Turowcu.

W odległości około 200 metrów od kościoła polskokatolickiego, tuż przy cmentarzu znajduje się rozjazd dróg. My pojedziemy dalej prosto drogą szutrową, zgodnie z żółtym szlakiem rowerowym. Zanim to uczynimy warto jeszcze wstąpić na zabytkowy mały cmentarzyk



prawosławny z XIX w. znajdujący się tuż przy skrzyżowaniu. Znajduje się na nim kilka nagrobków, z czego najstarszy pochodzący z 1899 r. grób małego chłopca (**zdjęcie nr 28**).

Po obejrzeniu cmentarzyku podążamy dalej prosto drogą piaskową pośród łąk

**Zdjęcie nr 28–** Jeden z kilku pozostałych nagrobków na zabytkowym cmentarzyku prawoslawnym w Turowcu.

Przed nami duże wzniesienie zwane **Białą Górą**, na którą nie byliśmy w stanie wjechać. Trzeba przez pewien odcinek drogi, rower podprowadzić. Nazwa wzniesienia wzięła się zapewne od białego podłoża, które pokrywa okoliczny teren. Krajobraz niecodzienny. Uwieńczeniem naszych wysiłków był bardzo ładny widok ze szczytu wzniesienia (**zdjęcie nr 29**).



**Zdjęcie nr 29**– Bardzo ładna panorama ze szczytu Białej Góry w okolicy Turowca.

Zjazd z Białej Góry jest znacznie mniej uciążliwy, jednakże należy zachować ostrożność, szczególnie jadąc w grupie z dziećmi. Droga jest szutrowa stąd łatwo o wywrotkę. Dodam, iż po drodze mijaliśmy akurat przekwitającą już o tej porze fioletową lucernę, co oczywiście sprawia, że wygląda to naprawdę bardzo ładnie. Bo niezbyt długim zjeździe dojeżdżamy do skrzyżowania dróg asfaltowych, na którym pojedziemy prosto. Przed nami kolejny zjazd, tym razem drogą asfaltową, tak więc nie zachęcam, ale jak ktoś chce poczuć prędkość na rowerze, może trochę więcej przycisnąć, nie mniej jednak wcześniej przed rozpędzeniem się, zalecam się rozejrzeć, czy nie jedzie jakiś samochód. Po zjechaniu miniemy po prawej stronie drogi, mały pomniczek, znajdujący się obok żółtej kapliczki (**zdjęcie nr 30**).

Jest pomnik, postawiony w 2006 r. upamiętnia, że w miejscowości **Maziarnia**, w której właśnie się znajdujemy urodził się 28 czerwca 1878 r. znany polski pisarz i filozof **Stanisław Brzozowski**.

Dalej jadąc wygodną drogą asfaltową, pokonujemy trasę, którą podążaliśmy miesiąc temu i po pokonaniu kilkukilometrowego odcinka, częściowo przez



**Zdjęcie nr 30–** Przydrożna kapliczka i pomnik poświęcony polskiemu pisarzowi Stanisławowi Brzozowskiemu.

otwarte tereny rolnicze a częściowo przez tereny leśne, dojedziemy do znanej nam również miejscowości **Wólka Leszczańska** i po minięciu jej, do skrzyżowania dróg, na którym w prawą stronę dojedziemy do znanej nam już **Żmudzi**. My skęcimy w lewą stronę, w kierunku miejscowości **Leszczany** i **Kumowa Plebańskiego**, gdzie pozostawiliśmy samochód. Przy okazji pozdrawiam bardzo serdecznie grupę sympatycznych rowerzystów z



**Zdjęcie nr 31–** Przydrożny, dawny zajazd z 1795 r. w Wólce Leszczańskiej, obecnie przeznaczony na sprzedaż.

Warszawy, którzy poratowali nas butelką wody. Przy skrzyżowaniu znajduje się zabytkowy zajazd, a właściwie jego ruiny, który obecnie jest do przeznaczony do sprzedaży (**zdjęcie nr 31**). Jak wyczytałem w internecie budynek został zbudowany w 1795 r. i stanowił część dworu

ówczesnego właściciela tutejszych dóbr – **Witolda Poletyło**. Końcowy odcinek drogi to powrót do Kumowa Plebańskiego. Przypomnę, że cały czas podążamy prosto, głównie pośród otwartych terenów, zobaczymy po prawej stronie kilka stawów. Warto się tu chwilę zatrzymać, gdyż możemy zobaczyć tutaj ciekawe gatunki ptaków. Minąwszy stawy, dojedziemy do rozstaju dróg, na którym również pojedziemy prosto, zgodnie z tablicą – **Sielec 6 km**. Krótki odcinek drogi i na znajomym już skrzyżowaniu skręcamy w prawą stronę w kierunku **Kumowa Plebańskiego**, gdzie po krótkiej jeździe ukazuje się nam kumowski **kościół**, gdzie mamy zaparkowany samochód.

**Wycieczka nr 68** dobiegła końca. Bardzo miło ją wspominam, mam też nadzieję, że w przyszłości ktoś zechce ją powtórzyć bo z pewnością warto. Do zobaczenia na następnej wycieczce.

Uwagi, komentarze lub inne spostrzeżenia, którymi chcielibyście się podzielić, proszę kierować na: [roweroweprzygody@gmail.com](mailto:roweroweprzygody@gmail.com)

*Życzę dobrej pogody i dużo wrażeń z wycieczki...*

Darek Jedliński

#### ***Dokumentacja zdjęciowa:***

- ***Wszystkie zdjęcia:*** autor
- ***Herb Wojsławic – źródło:***  
[https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/2/27/POL\\_gmina\\_Wojs%C5%82awice\\_COA.svg/654px-POL\\_gmina\\_Wojs%C5%82awice\\_COA.svg.png](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/2/27/POL_gmina_Wojs%C5%82awice_COA.svg/654px-POL_gmina_Wojs%C5%82awice_COA.svg.png)

#### ***Źródła internetowe (linki):***

- ***Kościół polskokatolicki***
  - [https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/polskokatolicy\\_bpjezerski.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TE/polskokatolicy_bpjezerski.html)
  - <https://eszkola.pl/religia/kosciol-polskokatolicki-7091.html>
  - <http://www.katolik.pl/kosciol-polskokatolicki,345,416,cz.html>
- ***Wojsławice***
  - <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wojswlawice-historia-miejscowosci/#krajobraz>
  - [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojs%C5%82awice\\_\(wie%C5%9B\\_w\\_wojew%C3%B3dztwie\\_lubelskim\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojs%C5%82awice_(wie%C5%9B_w_wojew%C3%B3dztwie_lubelskim))
  - <http://www.turystykawgminie.pl/mapa/wojswlawice/@50.917872,23.549186,18,0/atrakcje/fs=f=s97059>
  - <http://www.turystykawgminie.pl/mapa/wojswlawice/@50.91988,23.550911,17,0/atrakcje/fs=f=s97072>
  - [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowa\\_Synagoga\\_w\\_Wojs%C5%82awicach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowa_Synagoga_w_Wojs%C5%82awicach)
  - [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stara\\_Synagoga\\_w\\_Wojs%C5%82awicach](https://pl.wikipedia.org/wiki/Stara_Synagoga_w_Wojs%C5%82awicach)
- ***Dni Jakuba Wędrowycza w Wojsławicach***
  - <http://wojswlawice-lubelskie.blogspot.com/p/dni-jakuba-wedrowycza.html>
  - <http://djw.konwent.co/>
- ***Link do filmu na kanale YouTube pt. Wycieczka nr 68***
  - [https://www.youtube.com/watch?v=9qne\\_Fk6xf8](https://www.youtube.com/watch?v=9qne_Fk6xf8)